

Radni pytali o most. Potrzebne są miliony

Data publikacji: 23.08.2013 11:00

O most nad Wisłą i ulicę Górecką pytali podczas wczorajszej sesji rady miejskiej skoczowscy radni. Pytania się mnożą, bo ani most, ani ulica nie są w dobrym stanie.

Przypomnijmy, ulica Górecka choć w fatalnym stanie, nie będzie remontowana w najbliższym czasie. Choć takie plany były, a pieniądze na wkład własny miały już zarezerwowane gmina Skoczów i powiat. Ulica była nawet na wstępnej liście dofinansowania w ramach rządowego programu, tzw. "schetynowek", jednak ostatecznie pieniędzy na remont nie wystarczyło.

Wczoraj, podczas sesji skoczowscy radni pytali co dalej z tą ulicą. Okazja była, bo gościem podczas sesji był Jerzy Malik, członek zarządu powiatu odpowiedzialny za drogi. **Chciałabym wiedzieć co dalej w tym temacie?**-pytała radna Beata Branc – Gorgosz.

Niestety, nie zmieściliśmy się w tym programie. Zarząd powiatu wie o tym problemie, szukamy kolejnych, możliwych programów, do których możemy tę przebudowę zgłosić-tłumaczył radnym Jerzy Malik. Radni pytali jednak dalej, tym razem o most nad Wisłą w ciągu ulicy Bielskiej. O tej przeprawie mówi się od wielu lat, podobnie jak o braku pieniędzy na jego remont. O budowie nowego nie wspominając.

Nie jest tajemnicą, że kosztorysy sprzed kilku lat mówią o kwocie piętnastu milionów, gdybyśmy chcieli budować nowy most- mówi Malik. Ale jak zaraz dodaje, to niejedyny palący problem w powiecie. Drugim obiektem w fatalnym stanie, to most w Strumieniu, również nad Wisłą. Most wybudowany w roku 1911 to stara, nitowana konstrukcja. Nie jest przygotowany na coraz większy ruch i tonaż pojazdów, które przez niego przejeżdżają. **Niestety, od Skoczowa po Strumień nie ma innej przeprawy. Most w Ochabach ma niewielki tonaż. Dlatego też kwestia przepraw przez Wisłę to bardzo ważny temat. Pamiętam sytuację, kiedy most w centrum Skoczowa był czasami zamykany, jakie ogromne utrudnienia tworzył się na drogach. Wszyscy wówczas korzystali z mostu w Harbutowicach, oznaczało to komunikacyjny paraliż miasta. Niestety, pojazdów przybywa. Jako ciekawostkę podam, że w ciągu roku, w naszym powiecie zarejestrowano kolejne 10 tysięcy samochodów.** -mówił do radnych Jerzy Malik.

Odnoszę takie wrażenie, że ze względu na zły stan mostu w Strumieniu, ma on pierwszeństwo przed mostem w Skoczowie- wtrącił w dyskusji radny Krystian Mróz. **Nie, w ogóle nie było takich rozmów**-zaprzeczył Malik. Oczywiście remont, czy przebudowa mostu w Strumieniu będzie tańsza, ale jak zaznaczał Malik, Strumień nigdy nie był przeciwwagą do Skoczowa. **A nawet Skoczów jest pierwszoplanowy. Przecież tu jest potężny ruch.** -mówi były burmistrz Skoczowa.

Oczywiście ekspertyzy obiektu nie mówią, że trzeba go zamknąć, ale każdy widzi w jakim stanie jest most. Fatalna nawierzchnia i obawa, że po każdej większej wodzie naruszone będzie posadowienie mostu. - komentuje sprawę dla OX.pl burmistrz Skoczowa Janina Żagan. Jej zdaniem w rachubę raczej wchodzi remont, niż budowa nowej przeprawy. **Malik mówił o piętnastu milionach, ja słyszałam nawet o dwudziestu. Koncepcje zapewne różnią się ceną, niemniej są to ogromne pieniądze.** -dodaje Żagan. W jej ocenie to poważny problem, ale to problem przede wszystkim powiatu, bo to on za tę drogę odpowiada.

Budowa nowego nie, więc remont. Ale na niego też brak środków. Zarząd powiatu szuka możliwości sfinansowania tej inwestycji, jednak od lat się to nie udaje.

Jedno jest pewne, nawet gdyby most był remontowany, na ten czas trzeba będzie obok położyć tymczasowy - prawdopodobnie - most pontonowy. **Jeśli remontu nie dałoby się przeprowadzić pod ruchem i trzeba by obiekt wyłączyć, to trzeba alternatywnej przeprawy przez Wisłę, bo dzień czy dwa można przez Harbutowice jeździć. Jednak miesiące takiego objazdu są dla mieszkańców niemożliwe** - kończy Żagan.